

Sztuka wzmacnionego zapamiętywania

Dedykowana wszystkim moim Kompanom na Drodze

Oryginał angielski © 2002 Rawn Clark
Wersja polska © 2005 FranzBardon.pl

W tym krótkim eseju pragnę przedstawić technikę, która okazała się być bardzo pomocna w zakresie pracy z transformacją siebie. Nazywam ją “sztuką wzmacnionego zapamiętywania”.

Moja pierwsza styczność z tą techniką miała miejsce, gdy w wieku sześciu lat jechałem z rodziną odwiedzić moich dziadków. Bardzo ich kochałem i w głębi serca wiedziałem, że oni kochali mnie równie mocno, więc myśl o odwiedzeniu ich zawsze niosła emocjonalny komfort. Po drodze przejezdżaliśmy zawsze przez kilka sadów wypełnionych drzewami orzechowymi lub owocowymi. Jeśli kiedykolwiek jechałeś przy sadzie, to znasz ten prawie hipnotyczny efekt przemieszczania się obok kolejnych rzędów idealnie ułożonych drzew. Każdy rząd jest jak tunel rociągający się do nieskończoności, który - gdy ma się sześć lat - posiada swoją własną tajemnicę. :)

Oglądając tę grę perspektyw, myślałem o wyczekiwanej wizycie u moich dziadków i byłem wypełniony cudownym uczuciem ciepła i bezpieczeństwa. W tamtej chwili postanowiłem ZAWSZE pamiętać to doświadczenie. Jakby instynktownie, zacząłem uważnie odnotowywać wszystkie szczegóły tej chwili. Zapamiętywałem wszystkie szczegóły tego, co myślałem, czułem i widziałem, i postanowiłem trzymać je w swojej pamięci przez resztę moich dni.

Niektóre dzieci mają “kocyk bezpieczeństwa”, a ja miałem swoją pamięć bezpieczeństwa. ;-) Do dzisiejszego dnia zachowałem to wspomnienie ze zdumiewającą wizualną, emocjonalną i mentalną wyrazistością. Przez te długie lata, za każdym razem gdy potrzebowałem tego uczucia bezwarunkowej miłości, jedyne co musiałem zrobić, to przypomnieć sobie tę chwilę i wypełniało mnie jej ciepło.

Na przestrzeni lat rozwinąłem całą bibliotekę tego rodzaju zintensyfikowanych wspomnień. Każde było chwilą posiadającą osobistą wagę jakiegoś rodzaju. Pamiętam chwilę, gdy po raz pierwszy stałem u stóp Góry Shasta; chwilę, gdy spotkałem pierwszą “świętą” osobę; chwilę spędzoną na medytacji przy ulubionym strumieniu; chwilę, gdy stałem na szczycie “Ładowiska Aniołów” w Narodowym Parku Zion w stanie Utah itd. Sięgam do tej bazy pamięci ilekroć mam potrzebę przywołania emocjonalnego czy mentalnego stanu, jaki one reprezentują.

Na przykład, kiedy muszę stawić czoła strachowi, wspominam moment, gdy pokonałem swój wrodzony lęk wysokości, wspinając się po zdradzieckiej i wąskiej ścieżce na szczyt Ładowiska Aniołów, i mam pewność, że **jestem w stanie** pokonać strach. ;-) Albo stojąc na środku betonowego miasta z całym jego hałasem, zanieczyszczeniem powietrza i psychiki, czując się odłączony od podstawowej mocy surowej natury, przywołuję wspomnienie stania przed niezwykłą potęgą Góry Shasta i ponownie jestem połączony z błogosławioną Ziemią. Albo gdy kładę się do snu z umysłem wypełnionym myślami, przywracam wspomnienie siedzenia w pozycji lotosu na brzegu Mill Creek, spokojnego i jasnego, gdzie słyszać jedynie szum wody i śpiew ptaków, i od razu zasypiam. :) Albo gdy czuję się sfrustrowany Pracą wtajemniczenia, odnajduję wspomnienie spotkania pierwszej prawdziwie świętej osoby i czerpię siłę ze świadomości, dokąd ta Droga prowadzi...

Kiedy rozpoczęłem bardonowską pracę ze zwierciadłami duszy i z własną transformacją charakteru,

zdecydowałem się używać tej samej *sztuki wzmacnionego zapamiętywania*, która służyła mi tak dobrze od wczesnego dzieciństwa. Eksperymentując, szybko wypracowałem poniższy sposób pracy nad transformacją charakteru:

Podczas okresu introspekcji, która skutkuje dwoma połowami zwierciadła duszy, zdałem sobie sprawę, że dla każdej negatywnej cechy istniał co najmniej jeden moment, gdzie zachowałem się w przeciwny, pozytywny sposób. Zdecydowałem się użyć swojego wspomnienia tych chwil jako wzorów pozytywnego zachowania, które przeciwdziałały, a ostatecznie zastąpiłyby odpowiednią cechę negatywną.

Na początku, często jedyną rzeczą, z którą mogłem pracować, były mgliste wspomnienia tych przypadków, gdzie zastosowałem źródło negatywnej cechy charakteru w sposób pozytywny. Przez mglistość niektórych z tych wspomnień, moim pierwszym zadaniem było wzmacnienie ich poprzez medytację nad nimi (ćwiczenie jednopunktowej koncentracji) i uczynienie wszystkiego, co w mojej mocy, by przywołać jak najwięcej szczegółów. Skupiałem się na trzech podstawowych aspektach pamiętania – na tym, co 1) myślałem, 2) czułem i 3) odczuwałem fizycznie (widziałem/słyszałem/wąchałem). Innymi słowy, skupiałem się na doświadczeniach moich trzech ciał (mentalnego, astralnego i fizycznego) w tamtej przeszłej chwili. Skutkowało to wzmacnianiem nawet najbardziej mglistego wspomnienia w wystarczającym stopniu dla mojego celu.

Mając w rękach to początkowe narzędzie, za każdym razem gdy pojawiała się nawykowa cecha negatywna, natychmiast przywoływałem wzmacnione pozytywne wspomnienie i świadomie układałem moje zachowanie według wcześniejszego sukcesu. Przywoływanie pozytywnej pamięci pozwalało mi odzyskiwać ten sam stan umysłu i emocji, który w przeszłości pozwalał mi na wyrażenie w sposób pozytywny rdzennej potrzeby negatywnej cechy. Natychmiast odkryłem, że była to BARDZO pomocna taktyka.

Odkryłem jednak również, że skoro te wspomnienia zostały wzmacnione długo po tym, jak zaszły, to ich moc nie jest taka sama jak wspomnień, które intensyfikowałem w momencie ich zajścia. Oczywiście wspomnienia te należało uaktualnić. Zdecydowałem się więc zamieniać zintensyfikowane-po-fakcie stare wspomnienia nowymi – intensyfikowanymi w momencie ich zachodzenia.

Aby stworzyć te nowe wspomnienia, używałem starych wspomnień jako wzoru dla nowego zachowania. Potem, gdy po raz pierwszy naprawdę udało mi się ukazać tę pozytywną alternatywę, używałem *sztuki wzmacnionego zapamiętywania* na tym nowym doświadczeniu i zachowywałem **ten** moment jako mój nowy wzór. Podczas tej chwili sukcesu koncentrowałem się bardzo intensywnie na tym, co myślałem, czułem i odczuwałem fizycznie, a następnie odciskałem to doświadczenie w mojej pamięci całą siłą woli.

Skutkowało to DUŻO silniejszym i użyteczniejszym wzorem, który pomógł mi bardzo szybko dokonać permanentnej transformacji negatywnej cechy. Moje doświadczenia ze *sztuką wzmacnionego zapamiętywania* w tym zakresie doprowadziły mnie do odkrycia, jak korzystne może być zachowywanie wspomnienia sukcesu.

Przy wykonywaniu ćwiczeń „Wtajemniczenia do Hermetyzmu” naturalne jest, że uczeń jednego dnia doświadczy zdumiewającego sukcesu, a następnego dnia postęp w tym samym ćwiczeniu będzie mniejszy, a może nawet w ogóle go nie będzie. Wtedy pojawia się proces odzyskania pierwotnego sukcesu i jest to często frustrujące, zniechęcające doświadczenie. Powodem, dla którego się to dzieje, jest fakt, że ciało ucznia musi dostosować się do nowonabytej umiejętności. Innymi słowy, wykonywanie ćwiczeń zmienia strukturę astralno-mentalnego ciała ucznia i ten rodzaj zmiany ma swoje własne tempo.

Odkryłem, że poprzez stosowanie *sztuki wzmacnionego zapamiętywania* wobec początkowego doświadczenia sukcesu, byłem w stanie znacznie przyspieszyć naturalny proces aklimatyzacji w moich trzech ciałach. Jest tak, ponieważ ta *sztuka* opiera się na intensywnej uwadze kierowanej na szczegóły doświadczenia **każdego z trzech ciał** w momencie jego zajścia i na ich zachowywaniu. W istocie, osoba tworzy w pamięci vibracyjny wzór, który, gdy zostanie przywołany, skutkuje odciążeniem tej vibracji na trzech ciałach w momencie przywołania. Innymi słowy, gdy przywołuję *wzmoczoną pamięć* momentu sukcesu, moje mentalne, astralne i fizyczne ciało naturalnie przyjmuje vibrację tego wspomnienia (tj. zaczyna nią rezonować). Jest to łagodna transformacja, podobna do wody wsiąkającej w suchą gąbkę, która ułatwia przejście potrójnego ciała do nowego stanu wymaganego przez tę nową zdolność.

Gdy pierwszy raz zastosowałem tę technikę, byłem zdumiony tym, jak bardzo była skuteczna! Mówiąc krótko, ta praktyka praktycznie wyeliminowała frustrację przeskakiwania w przód i wstecz, od sukcesu jednego dnia do porażki następnego, skutkując bardziej stałym rozwojem.

Oto pokrótkie technika stosowania *sztuki wzmacnionego zapamiętywania* wobec sukcesu:

- 1) Dawaj z siebie wszystko, by osiągnąć pierwszy prawdziwy sukces z ćwiczeniem. Nie da się obejść tej części! ;-)
- 2) W momencie pierwszego prawdziwego sukcesu, zastosuj *sztukę wzmacnionego zapamiętywania*. BARDZO uważnie zapamiętuj szczegóły swojego stanu mentalnego, emocjonalnego i fizycznego. Smakuj tę chwilę i odciskaj te szczegóły w pamięci **całą swoją wolą**.
- 3) Gdy ukończysz udane ćwiczenie, przywołaj *wzmocnione wspomnienie* po raz pierwszy. Sprowadź je do swojej skupionej uwagi i smakuj je przez kilka chwil. Potem uwolnij je i zajmij się swoimi sprawami. Przywoływanie *wzmocnionego wspomnienia* po raz pierwszy zaraz po jego uformowaniu, zwiększy twoją zdolność do przywoływanego w przyszłości.
- 4) Tuż przed kolejnym razem, gdy zaangażujesz się we wspomniane ćwiczenie, przywołaj *wzmocnione wspomnienie* swojego przeszłego sukcesu. Siedź z nim i smakuj je przez kilka sekund, pozwalając swoim trzem ciałom dostosować się do jego vibracji. Następnie rozpocznij swoje ćwiczenie, w miarę potrzeby czerpiąc ze swojej pamięci sukcesu.
- 5) Za każdym razem gdy osiągniesz sukces z ćwiczeniem, dodaj to doświadczenie do swojego wspomnienia wzoru sukcesu. To bardziej wzmacni *wspomnienie* i zwiększy jego działanie aklimatyzujące twoje trzy ciała.
- 6) Dla tych ćwiczeń, w których postępy są szczególnie powolne i które wymagają znacznego przystosowania ze strony twojego potrójnego ciała, sugeruję, byś w nocy, tuż przed zaśnięciem, przywołał swoje *wzmocnione wspomnienie* i smakował je przez kilka chwil. Funkcjonuje to w sposób *podobny* do bardonowskiej techniki autosugestii (tj. wpływa na podświadomasną psyche), równocześnie przystosowując potrójne ciało do potrzebnych vibracji.

Wzmocnione wspomnienie sukcesu może być kultywowane jako astralno-mentalna bateria, która może być BARDZO, BARDZO, BARDZO korzystna dla rozwoju rytuałów palców itp. Na przykład, jeśli stosowałaś *wzmocnione zapamiętywanie* wobec wszystkich swoich sukcesów w gromadzeniu, kondensowaniu i wysyłaniu elementu ognia, to wystarczy, że zwiążesz ruch palca z tym *wspomnieniem*. Określony wcześniej ruch palca wyzwoli *wspomnienie ognia* i całą moc tych wszystkich sukcesów będziesz miał “w małym palcu”. Wtedy BARDZO łatwo jest akumulować, kondensować i wysyłać element ognia w przeciągu chwili. Ten dodatek *sztuki wzmacnionego zapamiętywania* do tworzenia rytuału palców wielce skracą czas, jaki potrzebny jest do osiągnięcia

momentu, gdy skutek zachodzi równocześnie z ruchem palca.

Na przestrzeni lat aktywnego używania tej techniki odkryłem niezliczone jej zastosowania. Służyła mi dobrze. Ogólnie wzbogaciła moje życie i była błogosławionym kompanem w mojej pracy wtajemniczenia.

W tym eseju wymieniłem jedynie cztery z “tysiąca i jeden” zastosowań, jakie do tej pory odkryłem. Każda z tych czterech rozgałęzia się na nieskończone możliwości, z których każda jest BARDZO praktyczna i korzystna. Polecam wszystkim *sztukę wzmacnianego zapamiętywania* i mam nadzieję, że moje słowa zainspirowały do eksperymentowania i odkrycia pozostałych 997 możliwości! ;-)

Wszystkiego dobrego,

:) Rawn Clark

18 września 2002